Rok VI Warszawa — Marzec 1931 № 3

Hosanna



miesięcznik muzyki kościelnej

„HOSANNA"

wychodzi z początkiem miesiąca

w Warszawie — Karowa 5 m. 49, tel. 229-40.

Prenumerata za miesięcznik wynosi:

Rocznie . . . . . 10.— Zł Półrocznie . . . . . **5.50 Zł**

Zagranicą . . . . . $1\frac{1}{2}$ dolara.

Dla P. P. Organistów cena zniżona:

Rocznie . . . . . 8.50 Zł Półrocznie . . . . . **4.50 Zł**

Ceny ogłoszeń:

$^1/_1$ strony . . . . . 60 Zł $^1/_2$ strony . . . . . 35 Zł

$^1/_4$ strony . . . . . 20 Zł Drobne ogłoszenia . . 3 Zł

Od Wydawnictwa:

Prosimy Sz. naszych abonentów o jaknajszybsze wpłacanie przedpłaty na pierwsze półrocze 1931 r.

Nr. conta w P. K. O. 20.044.

P. T. Abonenci z zagranicy zechcą łaskawie nadsyłać zaległą należytość za 1930 r. **w jaknajszybszym czasie.**

Rok VI Warszawa — Marzec 1931 Nr. 3

HOSANNA

ORGAN TOW. MUZYKI LITURGICZNEJ

TEŚĆ ZESZYTU 3.

Redaktor X. H Nowacki. — Redakcja, Admin i Eksped : Warszawa, Karowa 5 m 4

DWA „STABAT MATER"

(Dokończenie)

A teraz rozpatrzmy najpopularniejsze utwory łacińskie Jacopona z Todi: a więc najpierw *„Stabat Mater dolorosa"*, którego tercyny padają cicho a jednostajnie jak łzy. Prześliczny ten poemat współboleści i współcierpienia z Chrystusem konającym na Krzyżu — „Communicatio Passionis", jak mówi błog. Albert Wielki — i z Matką Jego bolesną pod Krzyżem stojącą, jest drogi każdemu sercu katolickiemu i ogólnie znany, gdyż Kościół włączył go jako sekwencję do Mszy św. o Matce Boskiej Bolesnej. Był on też wielokrotnie opracowany polifonicznie (że wspomnę tylko Orlanda Lassusa, Anerio, Palestrinę, Pergolesa, Rossiniego i naszego Gomółkę[1]); gregorjańskich zaś melodji jest dwie: jedna uroczysta, druga prosta.

„Stabat Mater" składa się z 20 rymowanych trocheicznych tercetów. Pierwsza część pieśni przedstawia N. P. bolejącą na Kalwarji, — druga obudza współcucie w duszach ludzkich Arcydzieło to było i jest ogólnie podziwiane, bądź ze względu na prześliczną formę, bądź ze względu na głębokość i ognistość wyrażonych w niej uczuć. Wielu kusiło się przełożyć ją na inne języki: niemieckich przekładów jest 78, holenderskich 11; z polskich najstarszy jest X. St. Grochowskiego; są też tłomaczenia X. biskupa Hołowińskiego, O. Alexandra Jełowickiego, X. arcybiskupa F. A. Symona, — lecz żaden nie dorównywa oryginałowi. To też podamy go niżej rytmiczną prozą, która zabezpiecza nietykalność sensu.

---

[1]) Mikołaj Gomółka z Krakowa, kompozytor polski, uczeń Palestriny († 1609), pochowany w kościele parafjalnym w Jazłowcu. (Małopolska).

Drugi hymn, — równie piękny acz mniej znany, bo nie miał szczęścia dostać się do ksiąg liturgicznych, — to „*Stabat Mater speciosa*", pieśń radości i wesela, pełna niewysłowionego wdzięku, i naiwnej, serdecznej pobożności: rzekłbyś „Narodzenie Pańskie" Lorenza di Credi z florenckiej galerji Uffizi...

Przez długi czas znano tylko kilka początkowych tercetów, aż Fr. Ozanam odkrył całość[2]) i ogłosił ją drukiem w wyżej przytoczonem dziele „Les poëtes franciscains".

Oto oba utwory, zestawione dla porównania:

Stabat Mater dolorosa
Juxtra crucem lacrymosa
Dum pendebat Filius.

Cujus animam gementem,
Contristatam et dolentem,
Pertransivit gladius.

O quam tristis et afflicta
Fuit illa benedicta
Mater Unigeniti!

Quae moerebat et dolebat,
Pia Mater, dum videbat
Nati poenas inclyti.

Quis est homo, qui non fleret,
Matrem Christi si videret,
In tanto supplicio?

Quis non posset contristari,
Christi Matrem contemplari
Dolentem cum Filio?

Pro peccatis suae gentis
Vidit Jesum in tormentis,
Et flagellis subditum.

Vidit suum dulcem Natum
Moriendo desolatum,
Dum emisit spiritum.

„Neto Christo in praesepe,
Coeli cives canunt laeta
Cum immenso gaudio.

Stabat Mater speciosa
Juxta faenum gaudiosa,
Dum jacebat Parvulus.

Cujus animam gaudentem,
Laetabundam et ferventem
Pertransivit jubilus

O quam laeta et beata
Fuit illa immaculata
Mater Unigeniti!

Quae gaudebat et ridebat,
Exsultabat, cum videbat
Nati partum inclyti.

Quis est, qui non gauderet,
Christi Matrem si videret
In tanto solatio?

Quis non posset collactari,
Christi Matrem contemplari
Ludentem cum Filio?

Pro peccatis suae gentis
Christum vidit cum jumentis,
Et algori subditum.

Vidit suum dulcem Natum
Vagientem, adoratum
Vili diversorio[3]).

Stabat senex cum puella,
Non cum verbo nec loquela,
Stupescentes cordibus.

---

[2]) Ms. Nr. 7785 Biblioteki Narodowej w Paryżu, fol. 109 verso.

[3]) Tu do „Stabat" betlehemskiego wtrącone są 2 tercyny, które nie mają odpowiednika w „Stabat" kalwaryjskiem:

Eia Mater, fons amoris,
Me sentire vim doloris
Fac, ut tecum lugeam.

Fac, ut ardeat cor meum
In amando Christum Deum,
Ut sibi complaceam.

Sancta Mater, istud agas,
Crucifixi fige plagas
Cordi meo valide.

Tui Nati vulnerati,
Tam dignati pro me pati,
Poenas mecum divide.

Fac me tecum pie flere,
Crucifixo condolere,
Donec ego vixero.

Juxta Crucem tecum stare
Et me tibi sociare
In planctu desidero.

Virgo virginum praeclara,
Mihi jam non sis amara,
Fac me tecum plangere.

Fac, ut portem Christi mortem,
Passionis fac consortem,
Et. plagas recolere.

Fac me plagis vulnerari,
Fac me Cruce inebriari
Et cruore Filii.

Flammis ne urar succensus,
Per te, Virgo, sim defensus
In die Judicii.

Christe, cum sit hinc exire
Da per Matrem me venire
Ad palmam victoriae.

Quando corpus morietur,
Fac, ut animae donetur
Paradisi gloria.

Eia Mater, fons amoris,
Me sentire vim ardoris
Fac, ut tecum sentiam.

Fac, ut ardeat cor meum
In amando Christum Deum,
Ut sibi complaceam.

Sancta Mater, istud agas,
Prone introducas plages
Cordia fixas valide.

Tui Nati coelo lapsi,
Jam dignati foeno nasci,
Poenas mecum divide.

Fac me vere congaudere,
Jesulino cohaerere,
Donec ego vixero.

In me sistet ardor tui,
Puerino fac me frui,
Dum sum in exsilio.

Virgo virginum praeclara,
Mihi jam non sis amara:
Fac me parvum repere.

Fac, ut portem pulchrum fantem
Qui nascendo vicit mortem,
Volens vitam tradere.

Fac me tecum satiari,
Nato tuo inebriari,
Stans inter tripudia.

Inflammatus et accensus
Obstupescit omnis sensus
Tali de commercio.

Fac me Nato custodiri,
Verbo Dei praemuniri,
Conservari gratia.

Quando corpus morietur,
Fac ut animae donetur
Tui Nati visio.

AMEN.

Oto nowy przekład *„Stabat“* kalwaryjskiego (S. A):

Stała Matka przebolesna
Tam pod Krzyżem, w łzach tonąca,
Gdzie zawisnął Syn Jej, Bóg.
Duszę Jej tak umęczoną,
Obolałą i ścierpianą,
Przeszywał okrutny miecz.
Jakże smutna i żałosna
Była ta Błogosławiona,
Której Syn był Jezus Bóg!
W ciężkim bólu pogrążona
Była Matka litościwa,
Widząc Syna pośród mąk.
Któż jest, ktoby nie zapłakał,
Widząc Matkę Chrystusową,
Która cierpi jak Jej Syn?
Za swojego ludu grzechy
Widzi jak Syn na katusze
I na bicze wydan jest.
Widzi swoje słodkie Dziecię,
Gdy w śmiertelnych udręczeniach
Wydaje ostatni dech.
O Matko, miłości zdroju,
Pragnę cierpieć razem z Tobą,
Łączyć płacz mój do Twych łez.
Niech goreje dusza moja
Miłością Chrystusa Boga,
Bym się miłym Jemu stał.
Święta Matko, spraw to, proszę,
Abym w duszy miał wyryte
Piętna Chrystusowych ran.
Twego Syna męczonego,
Który za mnie cierpiał tyle,
Mękę ze mną dzielić chciej.
Dozwól z Tobą płakać rzewnie,
Cierpieć z Nim Ukrzyżowanym
Dokąd tylko będę żył.
Z Tobą stać pod Krzyżem pragnę
I w żałości Twej bezmiernej
I w cierpieniach udział mieć.
Przejasna dziewic Dziewico,
Nie odmawiaj mi tej łaski,
Abym z Tobą płakać mógł.
Niechaj w duszy zawsze noszę
Śmierć Chrystusa, mękę Jego,
Pamięć świętych Jego ran.

Niech mnie zranią Jego rany,
Niech upoi męka Krzyża,
I płynąca z Krzyża krew.
Od niszczących mnie płomieni
Broń, Dziewico Nieskalana,
W ostateczny Sądu dzień.
Chryste, gdy opuszczę ziemię,
Za przyczyną Matki Twojej
Chciej zwycięstwa palmę dać.
Kiedy ciało śmierć wyniszczy,
Duszy mojej chwałę wieczną,
Chryste Panie, w raju daj!

AMEN.

A teraz „*Stabat*" betleemskie, które chyba poraz pierwszy występuje w polskiej szacie:

Stała Matka przecudowna,
Nad sianeczkiem pochylona,
Gdzie Maleńki Jezus był.
Duszę Jej uweseloną
I miłością gorejącą
Przenika radości pełń.
Szczęsna i błogosławiona
Była ta Niepokalana,
Której Synem był Jej Bóg.
Któż jest, coby się nie cieszył,
Widząc Matkę Chrystusową
Z której tryska szczęścia zdrój?
Któżby się z nią nie radował,
Widząc Matkę Chrystusową
Igrającą z Synkiem Swym?
Za narodu swego grzechy,
Widzi między bydlętami
Jak drży z zimna Dziecię - Bóg.
Widzi w nędznej stajeneczce
Jak najdroższe Dzieciąteczko
Uwielbione — leży w łzach.
Przed Chrystusem narodzonym,
Z radością niewysłowioną
Brzmi anielski cudny śpiew.
Stał staruszek przy Dziewicy;
Oniemieli w zachwyceniu,
Są bez głosu i bez słów.
O Matko, miłości zdroju,
Spraw to, abym razem z Tobą
Odczuł w duszy płomień jej.

Daj mi serce gorejące,
W Chrystusie rozmiłowane,
Abym Bogu miłym był.
Święta Matko, racz to sprawić,
Abym w sercu mem zachował
Pamięć Chrystusowych ran.
Podziel ze mną mękę Syna,
Który dla nas zstąpił z nieba,
W żłóbku się narodzić chciał.

Spraw, bym z Tobą się radował,
I do Jezuleńka Twego
Przylgnął, póki będę żyć.
Niech goreję Twą miłością,
Niech raduję się Dzieciątkiem
Przez wygnania mego czas.

Przejasna dziewic Dziewico,
Nie odrzucaj prośby mojej:
Maleńkiego pozwól wziąć
Racz mi podać cudne Dziecię,
Które chcąc nas życiem darzyć,
Narodzeniem zwalcza śmierć.
Niech się z Tobą Nim nasycę,
Niech się Synem Twym upoję,
Bym radości bezmiar miał.

Wśród takiego obcowania,
Rozpłomienion i rozpalon,
Musi ustać wszelki zmysł.
Pozwól mi strzec Syna Twego,
Osłoń mię Przedwiecznem Słowem,
W łasce Jego wytrwać Daj.
A gdy zamrze nędzne ciało,
Duszy szczęściem wiekuistem
Niechaj będzie Syn Twój — Bóg.

AMEN.

* * *

I wysłuchane zostały gorące modły pobożnego zakonnika-poety: w samą noc Bożego Narodzenia 1306 roku, w chwili gdy celebrans intonował na Pasterce w klasztornym kościołku hymn anielski *„Gloria in excelsis Deo“*, dusza brata Jacopone uleciała do nieba, aby kończyć tam zaczętą tu na ziemi pieśń miłości i chwały, w wiekuistem oglądaniu twarzą w Twarz tego Boga, którego za życia „aż do szaleństwa" ukochał.

S. M. R.

NOWE PRĄDY W WIELOGŁOSOWYM ŚPIEWIE CERKIEWNYM W ROSJI

(Dokończenie)

Najwybitniejszym przedstawicielem djatonicznego stylu i tych wskazań dla muzyki cerkiewnej, które głosił Lwow, był protojerej *M. Winogradow.* Oto cechy najważniejsze tego kierunku: panowanie tekstu liturgicznego nad muzyką, uzależnienie rytmu muzycznego od rytmu prozy, niepowtarzalność i jednoczesne wymawianie słów tekstu przez cały chór, zwalczanie nienaturalności jaka powstaje z powodu zbytniego nanizania nut na danej sylabie, umiarkowane tempo, używanie naturalnych rejestrów głosowych, unikanie zewnętrznych czysto muzycznych efektów, spowodowanych czy to przesadnem cieniowaniem, czy to pięknemi pasażami, lub kombinacyjnemi figuracjami melodji, a wreszcie prosta, zrozumiała, wyrazista harmonja, jakiej domaga się sens tekstu i potrzeba modlącej się duszy. Wszystkie owe elementy najlepiej przejawiły się w cerkiewnej twórczości Winogradowa. Pochodził ze stanu duchownego, a wykształcenie otrzymał w rjazańskiem seminarjum. Czując pociąg do muzyki, od dzieciństwa samodzielnie przykładał się do niej przy pomocy podręczników i czytania nutowych partytur. Z biegiem czasu został wicedyrygentem, a później dyrygentem archierejskiego chóru. Wyjeżdżając często ze swoim arcybiskupem do Petersburga, miał możność spotykać tam wybitne osobistości muzyczne, a więc również Lwowa i Turczaninowa; zwłaszcza Lwow ogromnie oddziałał na Winogradowa, wykreślając mu drogi twórczości, któremi ten ostatni poszedł, bogacąc rosyjską cerkiewną muzykę niejednem arcydziełem. Umarł w 1888 r. Napisał 37 utworów w tem 11 przekładów z neumatycznych melodji. Oto jego lepsze kompozycje: „Miłość pokoju, pieśni cherubiczne: D-dur, G-moll", „Wzbrannoj wojewodie", „Chwalitie imia Gospodnie". Z komunijnych: „Radujtesia prawiedni, Wo wsiu ziemlju, W pamiat' wiecznuju, Znamienasia na nas", „Jawisia błagodat", „Tworjaj angieły", „Błażeni jaże izbrał", „Tieło Christowo primitie", „Nynie siły" i w. in. Z przekładów najlepsze są: „O Tiebie radujetsia" i „Bogonaczalnym manowienjem".

Pierwsze dziesiątki lat XIX w. to czasy, kiedy uczeni zwracają się ku przeszłości; w tym okresie ogromnie rozwijają się nauki historyczne, archeologja, paleografja; muzyków interesuje twórczość muzyczna dawnych czasów, dzięki studjom poszukiwawczym niejedną perłę wydobywa się z pod wiekowego za-

pomnienia. W tym czasie i w Rosji zaczęto zwracać uwagę na prastare melodje cerkiewne. Śpiewacy dworskiego chóru powoływani z różnych miejscowości przynosili ze sobą oprócz imponującego materjału głosowego, również i znajomość miejscowych, znanych w okolicy danej, melodji. W ten sposób dworski chór rozporządzał ciekawem bogactwem najprzeróżniejszych często wielce wartościowych śpiewów. Pierwszym, który wydał cerkiewne śpiewy dawne był Bortniańskij. Później pod kierunkiem Lwowa, przy współpracy Worotnikowa i Łomakina chór wydał następujące liturgiczne śpiewy: 1. Oktoich notnawo pienja, znamiennawo raspiewa". 2. „Obichod" w 2 częściach. 3. Skrócony irmologion. 4. „Irmosy woskresnyje". 5. Irmosy Czeterydiesiatnicy i Strastnoj siedmicy". 6. „Woskresnyje utrennije antyfony". 7. „Utrenia" (jutrznia). Wydania powyższe rządziły się duchem dawnych melodji, ale niektóre opracowania nie zostały szczęśliwie rozwiązane; w każdym razie przyczyniły się one do rozwoju kultury wielogłosowej w całej Rosji.

W 1883 po Bachmietiewie dyrygentem dworskiego chóru został mianowany słynny „kuczkista" Bałakirew, znawca starożytności rosyjskiej, zwolennik Glinki. Do współpracownictwa z nim stanął sławny kompozytor *Rimskij Korsakow*[1]). Od tej Od tej pory kierunek chóru stał się jeszcze więcej narodowym. W nowych wydaniach chóru, jak: „Wsienoszcznaja drewnich napiewow" zdecydowano zachować w całości melodję starożytną, jak niepokalaną świętość, a z powodu jej djatonicznego układu dać tylko harmonję djatoniczną, w najprostszym trójgłosie na zasadzie najprostszego kontrapunktu. Wydanie to należy zakwalifikować jako wydanie wzorowe prawdziwego śpiewu cerkiewnego wielogłosowego w ścisłem znaczeniu tego słowa.

W tym duchu poszła twórczość *Lwowskiego, Archangielskiego, Azejewa* i inn. W utworach Lwowskiego kontrapunkt jednak nie jest tak ścisły; nawet nuty zasadnicze stają się często przejściowemi, lub znamiennemi. Utwory Archangielskiego hołdują więcej harmonji, niż kontrapunktowi, oprócz trójdźwięków znajdują się i septymowe akordy i ich pierwsze przewroty, łamane kadencje, a tu i owdzie w towarzyszących głosach nawet chromatyka. Pod względem muzycznym brzmią interesująco. Azejew trzymał się prawideł ścisłego kontrapunktu, a umiał w tym stylu pisać czarująco. Znakomity rosyjski kompozytor Czajkowski w swych „Liturgja" i „Wsienoszcznaja" oparł się na melodyjnym minorze; utwory te mają styl harmoniczny, swobodny; autor nie kieruje się duchem dawnych śpiewów, ale w sobie szuka akcentów dla swoich cerkiewnych kompozycji. Z po-

[1]) Po nich objął kierownictwo były profesor moskiewskiego Konserwatorjum, Arenskij.

śród najmłodszego pokolenia cerkiewnych rosyjskich kompozytorów należy wymienić Aleksego Koniusa, którego „Wsienoszcznaja" (na 4, 5, 6, 7, 8 głosów) posiada obok wielkich zalet muzycznych, niewypowiedzianą słodycz stylu, przypominającą obrazy Nesterowa.

Z pośród teoretyków, archeologów i historyków śpiewu cerkiewnego należy wymienić z dawniejszych: Aleksandra Mezenca, a z pośród nowszych: Bortniańskiego, Undolskiego, Sacharowa, Odojewskiego, Lwowa, a przedewszystkiem: Razumowskiego, Smoleńskiego, Arnolda i Wozniesieńskiego.

X. H. Nowacki.

ANIOŁ PAŃSKI

(Dokończenie)

W ciągu wieków Papieże wzbogacili wielkiemi odpustami tę piękną modlitwę. Benedykt XIII brewem z 14 września 1724 roku nadał odpust zupełny, raz na miesiąc, wszystkim, którzyby codziennie, na dźwięk dzwonu, rano, w południe lub wieczór. odmówili klęcząc modlitwę „Anioł Pański"; za każdym pojedyńczym razem zaś 100 dni odpustu.

Benedykt XIV, dnia 20 kwietnia 1742 roku, potwierdził te odpusty dodając, że „Anioł Pański" powinien się odmawiać *stojący* we wszystkie niedziele roku, począwszy od I-szych nieszporów, cz. od soboty wieczór, — oraz że w czasie Wielkanocnym należy „Anioł Pański" zastąpić przez „Regina caeli", odmawiane zawsze stojąco (z temi samemi odpustami). Kto zaś nie umie „Regina caeli", może natomiast odmówić „Anioł Pański".

Leon XIII, dekretem św. Kongregacji odpustów z 3-go kwietnia 1884 r., nadał wyżej wymienione odpusty, — dotąd przywiązane do odmawiania *klęcząc, przy odgłosie dzwonu,* — nawet tym, którzy dzwonu nie słyszą, oraz dla słusznego powodu klęknąć nie mogą, byle we właściwej porze zmówili *integralnie* w całości „Anioł Pański", z wersetem i końcową modlitwą, a w czasie Wielkanocnym „Regina caeli".

Wreszcie dekretem z 20-go maja 1896 r. tenże papież Leon XIII postanowił, że „Anioł Pański" ma być odmawiany *stojąco* już w południe sobót Wielkopostnych, oraz że w sobotę przed Trójcą św. odmawia się w południe jeszcze *„Regina caeli"* a dopiero wieczorem *„Anioł Pański"*. (To ostatnie rozporządzenie należy specjalnie podkreślić, gdyż rubryka, umieszczona dnia tego przy końcu Mszy: *„Post Missam explicit Tempus Paschale"*, jest niezupełnie jasna).

Czyż może być coś bardziej poetycznego, jak te girlandy dźwięków rzucone 3 razy dziennie od wieżycy do wieżycy kościelnej, a niosące jak niebiańskie posłanice wieść o największym cudzie miłości Bożej ku ludziom, że „Słowo ciałem się stało" w cichym nazaretańskim domku, i „zamieszkało między nami?".

Piorunnemi słowy wyraził to nasz Adam:

Grom, błyskawica!
Stań się! — stało:
Matką dziewica
Bóg — ciało!

Więc łącząc się z Archaniołem Gabrjelem, pozdrawiajmy Niepokalaną Panienkę słowami jego, prosząc wraz z Kościołem Boga, aby „Łaskę swoją wlał w serca nasze, abyśmy którzy za zwiastowaniem Anielskiem wcielenie Chrystusa Syna Jego poznali, przez Mękę Jego i Krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni".

U nas w Polsce, dzięki Bogu, „Anioł Pański" jest powszechnie odmawiany; w niektórych okolicach zachowano stary zwyczaj, datujący się od bitwy pod Warną (1444 r.): po skończonej modlitwie, dzwonnik sercem dzwonu uderza 9 razy z przerwami, mówiąc 3 krotnie: „Wieczny odpoczynek" za poległych w boju z Turkami bohaterów.

Czy nie należałoby wznowić i rozpowszechnić ten zwyczaj za dusze poległych w wielkiej wojnie braci, których liczba 10 kroć przechodzi liczbę tych, co zginęli niegdyś pod Warną?

Śliczny jest również nasz polski zwyczaj śpiewania „Anioł Pański" przy pogrzebach, podczas gdy grudki ziemi z głuchym łoskotem padają na trumnę, i ta powoli niknie w łonie matki-ziemi... Nuta, na którą się to pozdrowienie Anielskie śpiewa, nosi wyraźnie cechę gregorjańską, tak jak tyle najstarszych naszych ludowych pieśni kościelnych[1]). I tak jak „Anioł Pański" uświęcił świt i zmierzch każdego z dni naszych, jak witał zaranie życia naszego, tak niech nas ukołysze do ostatniego snu swą Bożą melodją.

Zakończmy kilku strofami przedwcześnie zmarłej poetki, w których się maluje błogie ukojenie, jakie religja i przyroda przynoszą sercu skołatanemu człowieka:

„Dzwon wieczorny w ciszy uroczystej
Czystym dźwiękiem powietrze rozbija...
Jak westchnienie drży w przestrzeni szklistej:
Zdrowaś Maryja!

---

[1]) „Boga Rodzica" — „Święty Boże" — „Chrystus zmartwychwstan jest", i t. p.

Srebrne skrzydła ponad gwarem świata
Biały Anioł pokoju rozwija...
Z łona kwiatów woń cicha ulata:
Zdrowaś Maryja!

. . . .

Jasny strumień po zielonej łące
Skrzącą wstęgę wśród krzewów przewija...
Fale mdleją w zacieniu, szemrzące:
Zdrowaś Maryja!

A mnie uśmiech nieznanej błogości
Łzę tęsknoty z źrenicy wypija...
I pierś szepce w niezmiernej wdzięczności:
Zdrowaś Maryja!"

S. M. R.

VARIA

Czy w czasie Mszy św. śpiewanej żałobnej mogą opuścić śpiewacy niektóre strofy w *Dies irae?*

Ponieważ § 8 Motu Proprio, Papieża Piusa X mówi, że niewolno, ani opuszczać tekstów całkowicie, lub też choćby w części, przeto jasnem jest, że, bez względu na to jak było przedtem, tekstu liturgicznego Dies irae, zarówno strof modlitewnych, jak i opisowych opuszczać niewolno.

Skąd wzięto w rytuale Rzymskim antyfonę *In paradisum?*

Wzięto ją z *Liber sacerdotalis* O. Alberta Castellano (16 wiek), gdzie miała taki sam układ i spełniała tę samą rolę, co dziś. Niegdyś były to dwie antyfony osobne, co dzisiejsze księgi do śpiewu zaznaczają oddzielając je dużą kreską. Druga antyfona w dawniejszych rytuałach wyglądała tak: *Niechaj cię przyjmie chór Aniołów i zaniesie na łono Abrahama, abyś z Łazarzem ubogim w swem życiu radował się wiekuistem odpoczywaniem.* W dzisiejszym rytuale rzymskim wyrażenie *zaniesie na łono Abrahama* jest opuszczone, a szkoda, bo *łono Abrahama* znaczy niebo, odpoczynek błogosławionych ubogich duchem, jak mówi św. Augustyn. Pełny tekst *In paradisum* mają: Cystersi, Dominikanie, Premonstranci, Karmelici.

* * *

Żeromski w „Ludziach bezdomnych" dzieli się z czytelnikiem wrażeniem, jakie powstaje w nim pod wpływem śpiewu: *Asperges me.* Jeden z bohaterów tej powieści Korzecki tak o tem mówi do Judyma: „Czasami przychodzi skądś taki obraz nieoczekiwany. Uczucie jakby z pod ziemi... Właśnie w tej chwili

myślałem sobie o naszym kościele. Pewien stary kościół w górach... Otyły ksiądz wychodził w białej albie, z nim dwu ludzi: organista i kościelny. Ten zapach ziół, zboża, leszczyny z młodymi orzechami, bo to 15 sierpnia! Ksiądz intonował: *Asperges me* i odchodził na kościół, między ludzi, tym jakby wygonem, który tworzy się pośrodku chłopów. Kropił na prawo i na lewo, wolno wznosząc rękę. Tymczasem organista sam śpiewał. Głos jego był czysty, męski, spokojny. Ogolona twarz wyrażała skupienie, prawie surowość. Gdy śpiewał te słodkie wyrazy: *super nivem*, tony jego głosu były nieco ostre, schrypłe. Słyszę go w tej chwili... Ach Boże! Zazwyczaj gdy powtóre zaczynał werset, ksiądz wracał i wtedy krople wody święconej padały na czoła pańskie, którzy staliśmy w ławce kolatorskiej. Krople wody święconej... święte, chłodne krople... *A ta melodja błagająca, ufna to śpiew dziecka, to westchnienie duszy prostej, która się nie boi... Czy Pan nie widzisz, że z głębi tych wyrazów patrzą w niebo oczy wytężone, zalane łzami?* Lavabis me et super nivem dealbabor. (Omyjesz mię i będę nad śnieg wybielony.).

Szkoda, że podobne akcenty są tak rzadkie w naszej literaturze.

KRONIKA KRAJOWA

WARSZAWA.

W dniu 7 marca w seminarjum metropolitalnem odbyła się uroczystość ku uczczeniu św. Tomasza z Akwinu, Doktora Kościoła, patrona uczącej się młodzieży. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą celebrował nuncjusz Marmaggi, w tym czasie alumni śpiewali odpowiednie melodje gregorjańskie. Po skończonej Mszy św. odbyła się akademja, którą wypełniły dysputa filozoficzna, produkcje chóru, oraz przemówienie przedstawiciela papieskiego. Na zakończenie obecni wysłuchali audycji gregorjańskiej Benedyktynów z Solesmes z płyt gramofonowych.

* * *

X Koło Warszawskie korporacji katolickiej „Iuventus Christiana" na swoje zebrania czwartkowe wprowadziło pieśń chwały: „Christus vincit".

* * *

Kurs instruktorski śpiewu gregorjańskiego, odbywający się w Warszawie we wtorki o g. 8-ej wieczorem w lokalu gimnazjum im. Emilji Plater liczy w tym roku około 40 osób.

* * *

Instruktorka śpiewu gregorjańskiego p. Marja Górska objęła wykłady praktyki gregorjańskiej w gimnazjum żeńskiem p. Kudasiewiczowej przy ul. Koszykowej.

* * *

Warszawę w maju spotka uczta artystyczna wyjątkowa: ks. Gieburowski ze swoim chórem wystąpi w Filharmonji.

* * *

W państwowej szkole przemysłowej żeńskiej śpiewy gregorjańskie prowadzi prof. Kiełczewska.

* * *

GRODZISK pod Warszawą.

Ks. Budny, którego czytelnicy Hosanny znają z artykułów i pracy liturgicznej, rozpoczął akcję liturgiczną wśród parafjan należących do Grodziska; na miejscu ks. Budnego w Jasieńcu pracuje obecnie nowy wikarjusz ks. Kazimierz Makowski, któremu Hosanna, śle serdeczne życzenia „Szczęść Boże".

KRONIKA ZAGRANICZNA

JEROZOLIMA.

Dnia 2 lutego r. b. umarł O. Albert Couturier ze zgromadzenia Ojców Białych, założonych przez kardynała Lavigerie. Zmarły był Francuzem; po przybyciu do Palestyny, gdzie przeżył 47 lat, pracował nad liturgjami wschodniemi. Wydał cenne dzieła z zakresu liturgji i muzyki melchickiej, jak również liturgji i muzyki bizantyjskiej. Ci co interesują się muzyką bizantyjską liturgiczną w wydanem przez O. Couturier dziele **Syllitourgikon** (Paris VI, Gabalda, Rue Bonaparte 90) znajdą prawdziwe skarby melodji greckich, oraz notację bizantyjską z wyjaśnieniami.

* * *

Koncert organowy Prof. Bronisława Rutkowskiego na Węgrzech. Katedra w Szeged (Węgry) posiada jedne z największych i najciekawszych organów w Europie. Zbudowane w roku ubiegłym podług projektu i dyspozycji ks. Józefa Geyera — profesora Akademji muzycznej w Budapeszcie przez znaną firmę Angster — organy te są wyrazem najnowszych dążeń wiedzy i sztuki budownictwa organowego.

Organy w Szeged posiadają 164 głosy pięknie intonowane, 5 manułów i Pedał; System elektryczny. Są one słuszną chlubą Węgier.

Zarząd katedry w Szeged organizuje każdego miesiąca jeden koncert organowy. Wykonawcami są wybitni organiści Europy.

Wykonawcą koncertu marcowego (5-go marca) był Bronisław Rutkowski — prof. Konserwatorjum Warszawskiego i organista katedry św. Jana w Warszawie. Na program się złożyły utwory organowe: J. S. Bacha, Haendla, M. Surzyńskiego, Ch. Tournemira i Ch. M. Widora. Koncert był transmitowany przez Radjo Węgierskie.

Liczne sprawozdania z koncertu prof. Rutkowskiego, jakie się pojawiły w prasie węgierskiej, świadczą o wielkiem zainteresowaniu się tym koncertem. Krytyka węgierska przyjęła koncert prof. Br. Rutkowskiego z wielkiem uznaniem.

Jest to sukces polskiego organisty na terenie międzynarodowym.

BIBLIOGRAFJA

Kardynał Ildefons Schuster. O. S. B. **Liber Sacramentorum.** T. V. Uwagi historyczne i liturgiczne o mszale rzymskim. Przekład francuski z włoskiego. Bruxelles, Vromant, 1930, in 16, str. 248. Cena 18 fr.

C. Bellaigue. La semaine sainte à Solesmes. (Revue des Deux Mondes, 1930, 15 Mai, str. 464—469). Czytamy tam takie słowa: „Pochód melodji gregorjańskiej i jej stąpanie zdradza boskość... Dwoma jej skrzydłami są: prostota i czystość; czasami jest ona recytacją, ale oto jakiś akcent, jakaś nuta, co się wznosi, lub opada czynią ją liryczną, poruszającą do głębi... Modlitwa jest najpierwszem dobrem" pisał Dom. Gueranger na czele swego Roku Liturgicznego. W dziedzinie piękna, rozumuje Bellaigue, śpiew gregorjański jest ekwiwalentem tego najpierwszego dobra. Jakież to święto przejść przez życie śpiewając wśród obrzędów, gdzie wszystko pod miarą jest wspaniałe". Autor wreszcie zwraca uwagę jak się łączą słowa psalmu **Psallite sapienter** ze starą maksymą: **Caput artis decere.**

E. Chabot. 30 Cantiques eucharistiques; 30 Cantique au Sacré Coeur; 30 Cantiques pour le Mois de la T. S. Vierge; 32 Cantiques pour le Mois de S. Joseph; 35 Cantiques à quelques Saints et Vie chrétienne. Marseille, Editions Publiroc, 1929, 5 zeszytów in 16, stron 70 każdy, po 2 fr. 50 cent. Do tych pięciu zeszytów jest akompanjament in 8^0, 19 franków.

Die christliche Kunst. Monatsschrift für alle Gebiete der christlichen Kunst. München, Gesellschaft fur christliche Kunst, 1930, in 4^0. Jest to jeden z piękniejszych miesięczników, poświęconych sztuce kościelnej. Bardzo interesujący jest numer lutowy, który podaje przemówienie kard. Faulhabera, wygłoszone w katedrze monachijskiej dn. 31/XII 1929 r. na temat: „Jak kościół pojmował rolę sztuki w liturgji i w życiu Kościoła". W tym numerze poruszony jest problem architektury kościelnej.

Zeszyt kwietniowy i majowy jest wyjątkowo ciekawy, poświęcony dawnej i dzisiejszej sztuce kościelnej w Bambergu (62 ilustracje i 2 poza tekstem). Znakomitością w dziedzinie sztuki tej jest seminarjum arcybiskupie, zbudowane ostatnio przez arch. Ruffa. Jest ono przykładem jak rozwiązywać trudności: tworzyć nowe, a zostać w tradycjach. Zeszyt sierpniowy i wrześniowy podaje 12 kościołów w nowym stylu, architektów: Dominika Böhma, Alberta Bossletta, Karola Lochnera, Theo Burlage'a, Hansa Herkommera, Hugona Schlössego i W. P. Laura. (74 ill. i 4 poza tekstem). Wiele jest szczegółów wartościowych, sporo martwoty gdzieindziej, niektóre są nudne, gdyż bezduszne; pięknem jest zewnętrze kościoła w Aschaffenburgu, arch. Bosleta.

Dom. I. K. Desroquettes A. K. Potiron. Accompagnement de la Messe et de l'Office du Sacré Coeur de Jésus (16 str.). Opracowanie znakomite. (Desclée, Tourrai, Belgique). (Towarzyszenie organowe do Mszy i Officium o Najśw. Sercu Jezusa).

O. De Meester, O. S. B. Liturgja byzantina. (po włosku). Księga pierwsza zawiera: 1) **budownictwo** (cerkwie, klasztory, cmentarze), 2) **sprzęty** (naczynia, przedmioty, ubiory, księgi liturgiczne, 3) **czas liturgiczny** (wyliczanie, kalendarz, podział roku, dni pokutne, świąteczne, 4) **teksty i for-**

mularze (lekcje, modlitwy, hymny, śpiew, kazanie etc.), 5) **symbole** (obroty, gesty, używanie kadzidła, oleju, wody i t. p.). Księga druga zawiera: 1) **ofiara eucharystyczna** (liturgja św. Bazylego, św. Jana Chryzostoma, wprzód poświęconych darów, koncelebra, liturgja pontyfikalna; w dodatku: liturgja św. Piotra, 2) **Wstępne życie z Chrystusem** (katechumenat, chrzest, namaszczenie krzyżmem, eucharystja). 3) **Mający być pojednani** (grzesznicy, heretycy, schizmatycy, ekskomunikowani, krzywoprzysięzcy i t. d.). 4) **hierarchia duchowna i cywilna** (dostojnicy wyżsi, niżsi, koronowanie monarchów), 5) **małżeństwo i Ostatnie Namaszczenie,** 6) **rytuał** — benedykcjonał (ryt klasztorny, zmarłych, konsekracja kościoła i świętych rzeczy, błogosławieństwo domów, b. w nagłej potrzebie, b. zwierząt, roślin i t. d., 7) **Godziny kanoniczne.** Nabyć można: Roma, Tip. Leoniana.

Welesz. Byzantinische Music, Breslau, F. Hirt. 1927, str. 96. Z tego dziełka popularnego można dowiedzieć się o początkach i własnościach stylu byzantyjskiej muzyki.

Z CZASOPISM

Mysterium Christi. Kraków, ul. św. Marka 10. Ks. Gładysz pisze o hymnie: **Gloria, laus.** Mamy dalej omówioną symbolikę popiołu i palmy. Podane są niektóre szczegóły z historji Wielkiego Postu. Ks. Józef Kraft z Ołomuńca kontynuuje **„Litnrgja i ruch liturgiczny"** w przekładzie L. Korzonkiewicza. Następują **Dzieje mszy.** Potem: **Akcja liturgiczna w Austrji.** Dr. Parscha: Zwrot ku liturgji jest radosnym przejawem życia katolików austrjackich, w tym zwrocie jest jednak szczegół bardzo niebezpieczny dla jedności kościelnej, który nas napełnia niepokojem: to wkraczanie niemczyzny do liturgji, a usuwanie łaciny. Pod tym względem Niemcy nie uczą, a gorszą. Następuje X. Bogdanowicza **„Nowsze teorje o istocie ofiary we Mszy św."** artykuł szybujący w spekulacji polemicznej. X. Sporsa T. J. z Lublina: **Muzyka kościelna według woli Kościoła.** Potem: **Krótkie dzieje mszy katechumenów,** X. Kordel mówi o mszaliku Anselma Schotta. Wreszcie kończą ten bardzo pożyteczny organ objaśnienia formularza mszalnego na I Niedzielę Postu i bibljografja pióra X. Korzonkiewicza.

Sveta Cecilja. Zagreb. Nr. 6. Dział sprawozdawczy wybitnie bogaty.

Muzyka i śpiew. Kraków. Marzec 1931. Dr. Reiss pisze o społecznem znaczeniu rytmu. Roman Ferek o muzyce pasyjnej. Dodatki muzyczne Karola Hoppego i Henryka Miłka polecamy i bardzo zwracamy na nie uwagę czytelników. Prof Karol Hoppe jak rzeźbiarz maluje czterogłosem treść stacji krzyżowych. Jego stacje mają osobną wartość.

Muzyka. Nr. 2. 1931, zawiera: **Myśli o sztuce i o krytyce** Verdiego. **Muzyka a matematyka** Tołwińskiego. **O muzyce rosyjskiej,** Prokofjewa; ponadto art. Niewiadomskiego, Glińskiego, różne sprawozdania i bardzc interesujące ilustracje.

Z WYDAWNICTW MUZYCZNYCH

Marjan Szyjkowski. Dwa motety. Op. 4. Dwa motety, na chór mieszany „a cappella". Obydwa utwory t. j. O Salutaris i Tantum ergo są pisane w stylu harmoniczno-polifonicznym. Układ nietrudny. Brzmią dobrze. Polecamy. Tegoż autora wydana jest fuga na organy w dobrym akademickim stylu. Nabyć można: Poznań, Z. Czajkowski i M. Szejkowski, Marsz. Focha 96.

X. Wendelin Świerczek, wydał cztery zeszyty pieśni staropolskich religijnych. Kraków. Wydawnictwo Związku Chórów kościelnych Archid. Krak. Bardzo to cenny zbiorek 13 pieśni, wśród których znajdują się prawdziwe perły muzycznego natchnienia. Zeszyt III jest na chór męski, pozostałe na chór mieszany. Harmonizacja prosta, tu i owdzie trochę polifonji; pieśni te mogą się ogromnie przydać na wieczory muzyki religijnej, a przedewszystkiem w czasie czterdziestogodzinnych nabożeństw, na adoracje, rekolekcje i t. p.

Do góry serca dumny narodzie. Słowa i muz. R. Lenartowicza. Skład gł. Gebethner i Wolff. Cena 2.50. Melodja łatwa, słowa ciepłe, całość miła.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Pan. w Bodzent. Następujący wiersz może pomóc przy wykonaniu śpiewu gregorjańskiego:

Gdy śpiewasz po gregorjańsku
Musisz duszę nieść po pańsku,
To jest żyć tak jak Pan każe,
Bo śpiew z życiem ma iść w parze.

Gdy chcesz wnijść w Piękna otchłanie
Watykańskie bierz wydanie,
Przez Solesmes opracowane
Dziś już w całym świecie znane.

Gdy masz śpiewać, pomyśl: „Boże,
Jam jest śpiewak na Twym dworze,
Żyć, umierać chcę, jak psalmy,
By otrzymać świętych palmy.

Nie myśl, że cię człowiek słucha
Śpiewaj prosto, głosem ducha;
Im jest więcej w tobie ciszy,
Tem cię pewniej Bóg usłyszy.

Śpiewem żyj i śpiewem kochaj,
Tak chce Bóg, nasz Pan, Adonai
A gdy znikniesz jak należy
On się tobie w pieśni zwierzy.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia Artystyczna. Warszawa. Nowy Świat 47. Tel. 635-80 i 635-85.

Parafja, w której kwitnie śpiew liturgiczny ludu na sumie i nieszporach, to twierdza niezdobyta dla wszelkich wpływów antykościelnych.

VOTUM NARODOWE

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez cały Naród, w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym hołdzie zbudować w stolicy Państwa

ŚWIĄTYNIĘ OPATRZNOŚCI BOŻEJ

W wypełnianiu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały Naród. Obok Władz Państwowych i Ciał Parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachętą, podtrzymaniem moralnem i finansowem, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się **Federacja Spełnienia Votum Narodowego,** której przewodniczy Komitet Honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem Naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi Ofiarny Duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niskie składki członków: — **dożywotnich Zł. 100.— a zwyczajnych Zł. 10.—, i popierających przynajmniej Zł. 4.— rocznie,** pozwalają każdemu współdziałać w wypełnianiu Votum Narodowego.

Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już konkurs na projekt architektoniczny Świątyni Opatrzności Bożej. (Posiadamy już wspaniałe dzwony, które, po zrealizowaniu ślubu zabrzmią potężnym hymnem wdzięczności.

Niech nie tysiące, lecz miljony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalń Górnego Śląska skupią się w Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można **przez Centralną Kasę Oszczędności (P . K. O.) Nr. 16.160.** lub w Sekretarjacie Generalnym Federacji — Warszawa, ul. Miodowa 19 m. 18 tel. 440-57. Ofiary można wpłacać do redakcji wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

PREZYDJUM:

Prezes **Franciszek Karpiński**
Vice-Prezesi Ks. Dr. **Aleksander Fajęcki**, Inż. **Zygmunt Słomiński**
Sekretarz Ks. Dr. **Władysław Lewandowicz,** Skarbnik **Emil Rauer.**

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Ignacy Baliński, Ludwik Domański, Gen. **Daniel Konarzewski,** Dr. **Jan Kowerski, Włodzimierz Klawer,** Inż. **Stefan Piechocki, Józefowa** Hr. **Potocka, Marta** Hr. **Poninska-Walewska, Ignacy Radziszewski, Władysław** Hr. **Soltan.**